



LKP

Szw. <sup>+</sup> JASIŃSKA Danuta

2431/4SK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

JASIŃSKA Danuta

2431/105K

**I. Materiały dokumentacyjne**

- I/1 – relacja właściwa —
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓

**II. Materiały uzupełniające relację** —

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) ✓
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja** ✓

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]** ✓

**VI. Fotografie** ✓

I 13 Inne materiały dokumentacyjne  
dot. osoby relatora

- Ankieta, og., k. 3 s. 1-6.



Irena Królikowska  
Warszawa 10, ul. Sempołowskiej 3 m.25.

Warszawa, dnia .....1967r.

A N K I E T A

Zamierzam napisać pracę o losach kombatantek po wojnie. Jako jedna spośród Was, pragnę poznać historię Waszego życia, która pomoże mi zbadać wpływ służby wojskowej kobiet na ich późniejszą pozycję w społeczeństwie i rodzinie. Proszę więc uprzejmie o szczerą odpowiedź na postawione niżej pytania, ewentualnie dołączenie na osobnej kartce swego życiorysu. Jeżeli pragniecie pozostać nieznane, ankiety można nie podpisywać lub podać tylko wybrany pseudonim. Mile widziane wszelkie zdjęcia, które po wykorzystaniu, na życzenie adresatki, mogą być zwrócone.

Z góry dziękuję za współpracę.

1. Po demobilizacji osiedliłaś się: / odpowiednie podkreśl/  
w mieście stołecznym,  
w mieście wojewódzkim,  
w mieście powiatowym,  
w małym miasteczku,  
na wsi,  
w osiedlu.

Dłaczono:

Po demobilizacji w Warszawie mi mogłam dostać pracę. Z koleżanką z wojska wyjechaliśmy do Jeleniej Góry i tam pracowałyśmy do Zgoniecia. W Zgonieciu mi drugi raz dostałyśmy pracę w szpitalu.

2. Opisz pokrótce warunki, w jakich odbywał się Twój start życiowy po zdemobilizowaniu:

W szpitalu pracowałam w składzie, lekarze byli dobrzy. W szpitalu pracowałam rok, potem szpital zamknięto na ośrodek żołnierzy. Kiedy żołnierze pracowali w Ośrodku Żołnierzy pracowałam 7 miesięcy wszystko starsze pielęgniarki. Ja jedna byłam, Polka i jeden lekarz. Pracę ukończyła się różnie. W wydziale żołnierzy pracował bardzo dobry lekarz, br. Ogrodowski. On kierował służbą żołnierzy, z czasem odeszli niektórzy przyszli Polki została tylko jedna pielęgniarka niemiecka siostra Erna. Ona lubiła dzieci są swoimi wiadomościami. Był jeden lekarz niemiecki chirurg, kiedy robił operacje zawsze mówił sobie mi przyszła i zobaczyła, że to są w życiu przyszła. W 1949 roku wyszłam za mąż. Mąż warszawiak. Jego żona urodzona warszawianka przenieśliśmy do Warszawy. Była ze to odpokutowałam. W Zgonieciu miałam dobrą pracę, maszkarni, wszyscy mi szanowali a w Warszawie zostałam bez maszkarni i bez pracy. i bez dobrych przyjeżdża. Umarło mi dwie starszych dzieci. Dwa po wszystkich niepowodzeniach mam jedną maszkarni. Pracuję w przychodni dziecięcej na Pradze pl. Dmickiego 5. Starsza jestem o 20 lat i naprawdę teraz widać byłoby jak traba zycie żeby wiośnikowi było dobrze.

3. Start ten wydatnie ukatwiła Ci :      rodzina,  
    przyjaciele,  
    państwo,  
    społeczeństwo,  
    instytucje społeczne,  
 radziłaś sobie całkowicie samodzielnie. /odpowiednie podkreśl/

4. Czy rozpoczęłaś naukę po zdemobilizowaniu:  
    tak,  
    nie.  
 Jeżeli tak , to dlaczego uważałaś to za konieczne:

5. Rozpoczęłaś naukę - doksztalcanie się:  
 - już w roku 1945,  
 - kilka lat później, /kiedy/  
 - kilkanaście lat później,  
 - wcale nie uczyłaś się,

6. Jeśli rozpoczęłaś naukę, to czy:  
 - ukończyłaś szkołę podstawową,  
 - " " " zawodową, *zrobili tam dyplom państwowy*  
 - " " " średnią ogólnokształcącą,  
 - " " " " zawodową, 1945  
 - wyższą.

7. Co zdecydowało o takim wyborze:  
*Bez dyplomu nie można pracować*

Jeżeli przerwałaś naukę, to podaj przyczyny tej decyzji / ile klas ukończyłaś:

8. Podaj zawód , w jakim pracujesz: *pielęgniarki*

a/ Ile zarabiasz / jakie masz gospodarstwo/ : *1450 zł*

b/ Jakie posiadasz mieszkanie: *2 pokoje + kuchnia*

c/ Czy posiadasz: Telefon,  
    radio,  
    telewizor,  
    adapter,  
    pralkę,  
    lodówkę,  
    odkurzacz,  
    inne;

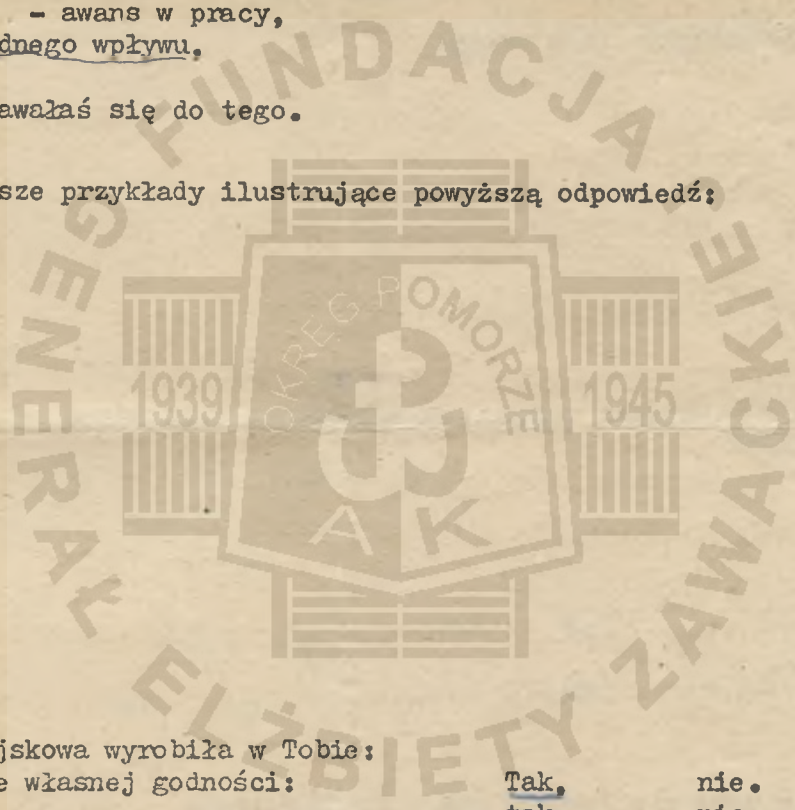
9. Czy lubisz swoją pracę: tak, nie.

Dlaczego tak jest? Bardzo lubię swoją pracę. Kiedyś byłam bardzo młoda i uważałam o siebie i innej pracy jak przystojniczka. Dzięki w wojsku uczyłam się obsługiwać centrale telefoniczne, pracowałam nawet jako telefonistka na centrali w pułku. Ale kiedy miałam możliwość pracy do pracy w szpitalu polowym. Teraz zastanawiam się czy bym poszła do szpitala. Przecież mi bardzo było ciężko tam być. Kiedyś się ehee można było robić.

10. Czy fakt, że byłeś żołnierzem:

- ułatwił Ci - załatwianie spraw osobistych w urzędach,
- otrzymanie pracy,
- dostanie się do szkoły,
- otrzymania mieszkania,
- awans w pracy,
- nie miał żadnego wpływu.
- utrudniał,
- nie przyznawałaś się do tego.

Podaj ciekawsze przykłady ilustrujące powyższą odpowiedź:



11. Czy służba wojskowa wyrobiła w Tobie:

- poczucie własnej godności: Tak, nie.
- odwagę: tak, nie.
- wytrwałość w dążeniu do celu: tak, nie.

Czy możesz poprzeć to jakimiś przykładami:

Służba wojskowa wyrobiła we mnie odwagę, nigdy mi boję się najgorszej sprawy powołanie w oazy porażonym. Niezależnie na prośbę rodzinną szukać reakcji, ale to już trudno.

12. Czy jesteś zadowolona ze swych osiągnięć: - osobistych tak, nie.  
- zawodowych tak, nie.  
- społecznych tak, nie.  
- naukowych tak, nie.  
- małżeńskich tak, nie.  
- towarzyskich tak, nie.

13. Czy utrzymujesz więź z kombatantkami :  
Tak, nie.

Dlaczego: Bardzo lubimy się z koleżankami z wojny, lubimy opowiadać ~~o~~ o czasach kiedy byliśmy razem. Z wieloma koleżankami nigdy się nie spotkaliśmy. To były naprawdę dobre chwile, ostatnim kawałkiem chleba zawsze chętnie się dzieliła.

14. Opisz swoje osiągnięcia w pracy:

15. Napisz, kiedy wyszłaś za mąż, czy małżeństwo jest udane, ile masz dzieci, w jakim wieku:

Zamąż wyszłam w 1949 roku, miałam czworo dzieci starsze ode mnie umarło. Żyje mnie choćby dzieci Syn w. 16. II 1956r. córki do V kl. córka w. 23 II 1959r. choć do II klasy mąż w pracy jest szanowany, zato w domu dla nas jest miłoobry. Często zagląda do kuliszka.

16. Podaj, gdzie uczą się /uczyły się / Twoje dzieci:

dziewczęta uczą się w szkole Nr. 32 ul. Mławowska

- Jak kierowałaś ich losami:

dziewczyna moja są sama siebie sobą coś można o nich powiedzieć

- Czy nie zawiodły pokładanych w nich nadziei:

Syn uczy się dobrze.

Córka bardzo dobrze, ale to jeszcze małe dziewczynki

17. Czy Twoja rodzina szczyli się tym, że byłeś żołnierzem:

- tak, bardzo,
- tak,
- jest obojętna,
- nie.

Zilustruj to przykładami:

18. Czy swoją przeszłość żołnierską wspominasz z przyjemnością, czy z niechęcią:

Dlaczego tak jest:

✓ Swoją przyszłość wspominam z przyjemnością. Najlepiej jednak chrześcijańskim przykładem są robota i nauka, ostatnio programy chleba są podobne. Takie to jednak rzeczy. Po latach jak się spotkam to jedno drugiego mi się nigdy nie zapomni. To jest jedno z najlepszych przykładów.

a/ czy uważasz, że służba wojskowa wpłynęła ujemnie na Twoją kobiecość?

Podaj przykłady:

✓ Napisał że mi wcale nie jestem mniej kobiecą.

b/ czy uważasz, że służba wojskowa dała Ci jakieś szanse życiowe ?

Podaj przykłady:

✓ Chyba tak. Bo mama chciała mnie wydatkować za mnie mające 17 lat a wyszłam mając 22 lata i wcale mi za tego nie chciała mama.

c/ czy ktoś Ci wytykał w sposób przykry okres służby wojskowej?

Podaj przykłady:

✓ Nigdy nie ma w stosie to powi mi że jestem nie mi warta bo byłam w wojsku



19. Czy Twoja córka /dzisiejsza młodzież/ byłaby ,Twoim zdaniem, zdolna pójść w Twoje ślady, gdyby zaszła tego potrzeba?

moja córka jest jeszcze młoda więc na ten temat nie można powiadać

20. Podaj:

a/ Ile miałś lat w chwili mobilizacji:

miałem 17 lat

b/ Jakie miałś wykształcenie?

szkół podstawową

c/ Gdzie mieszkałś przed wojną:

w Warszawie

- miasto stołeczne,
- miasto wojewódzkie,
- miasto powiatowe,
- miasteczko,
- wieś,
- osiedle.

d/ Gdzie mieszkałś przed mobilizacją?

w Warszawie

e/ Gdzie pracowałś?

H. R. G. O.

f/ W jakim stopniu wojskowym opuściłś wojsko?

szeregowy

g/ Jakie otrzymałś odznaczenia i kiedy?

szkolne. 3 polki zapasowy  
w I dywizji. Szpital im. Własowa. pociąg sanitarny 105  
Sanatorium w Opatoku.  
w Jednostce 4 kompanii

21. Czy chciałabyś coś jeszcze od siebie dodać:

Chciałabym jeszcze powiedzieć o moich dawnych koleżankach. Chłopcy nasi też byli bardzo dobrzy. Ściśle nigdy nie zrobił mi kłopoty. Każde opiekował się jak własną siostrą. Ranni też do nas odnosili się z wielkim szacunkiem. Kiedyś spotkałam jednego z dawnych kolegów i musiałem uratować. Jedyną to są bardzo miłe wspomnienia

Jeszcze raz dziękuję Ci za udzielenie pomocy w tej pracy.

Janeta Gasinska

III 13 Materiały dot. ogólnie okresu okupacji  
(1939-1945)

- artykuł z gazety Bydgoskiej, "Mój dyngus w 1945r",  
org. , k.d s.l.



# Mój dyngus

w 1945 roku

(Z opowiadań sanitariuszki wojskowej)

Wiosna w roku 1945 była wyjątkowo wczesna. Już w marcu kwitły pierwiosnki, a nawet krokusy.

Kilka dni przed Wielkanocą „nasz” pociąg sanitarny stał na boczniczy dworca niedawno wyzwolonego miasta Wałcza, skąd z paradniowym wypoczynku mieliśmy transportować rannych do szpitala.

Święta Wielkanocne były tuż, tuż... Czyniło się więc przygotowania. Najważniejsze to wypranie munduru w jeziorze. Pomagaliśmy przy wypieku ciastek, koledzy sanitariusze chodzili na połów ryb, których w jeziorze było moc. Żyliśmy w przedświątecznym podnieceniu.



Nadszedł właśnie oczekiwany przez nas dzień.

Z okrzykiem radości zerwałam się z łóżka i pierwsze moje kroki skierowałam do okna, aby upewnić się co do pogody. Byłam rozzaszczowana. Na dworze dał silny wiatr i było dosyć zimno. I chociaż kilka dni temu rozkoszowaliśmy się dobrotnymi promieniami słonecznymi, w tym dniu słońce nie było dla nas takowe. Fakt ten nie wpłynął jednak ujemnie na nasze usposobienie.

Wielkanoc w 1945 roku przypadała na dzień i kwiecień, a nie w dniu, w którym płała się różne figle. My jednak w ogólnym podnieceniu nie pamiętaliśmy o tym.

Każda z nas starała się wyglądać jak najlepiej. Mieliśmy iść w szeregach do kościoła, co w naszym „koczowniczym” trybie życia zdarzało się bardzo rzadko. Czysto uprane mundury, starannie uczesane głowy i lśniące czystością twarze były naszą jedyną ozdobą. Bo i cóż może zdobić żołnierza w czasie wojny.

Apelu z okazji tego wielkiego święta nie było.

Kończyłam właśnie poranną „toaletę”, gdy za drzwiami rozległ się głos kaprała Woźniaka.

— Mała Marysia zameldować się u szefa.

Mina mi zrzedła. Z szefem nie było żartów. Mała, Marysia to ja. Taki otrzymałam przydomek, ponieważ były dwie Marysie. „Mała” i „Gruba”. Nie przeczuwając podstępnie doprowadziłam szybko mundur do porządku i za chwilę stanęłam przed szefem.

— Obywatelu szefie — zawołałam już przy drzwiach zadowolona z siebie i ze światła — melduję się na rozkaz.

Szef popatrzył na mnie ze zdziwieniem. Z jego wzroku wyczytałam, że nie wiedział dlaczego i po co przyszłam. Znajdujący się w wagonie chłopcy parsknęli naraz wesołym śmiechem.

W pierwszej chwili nie rozumiałam dlaczego oni się właściwie śmieją. Byłam zakłopotana i miałam ochotę pokazać im język.

— A to się dała nabrać — śmiał się najgłośniejszy kpr. Woźniak.

Zdębiałam. Rzeczywiście. I to właśnie ja musiałam stać się ofiarą niedorzecznych żartów. Co za wstyd. Jak zmaga pobiegłam do „naszego” szpitala.

niak

Zdębiałam. Rzeczywiście. I to właśnie ja musiałam stać się ofiarą nedoręczonych żartów. Co za wstyd. Jak zabrałam się do „naszego” wagonu, gdzie zebrały się już prawie wszystkie dziewczynki. Kapralowi Woźniakowi kilka razy przysięgam zemstę, ale starego „wygę” nie łatwo było nabrać.

Pochód do kościoła wypadł imponująco. Z pięćdziesięciu piersi huknęła piosenka, jakiej od setek lat Wałcz nie słyszał.

Największą atrakcją tego dnia było wspólne śniadanie w wielkim wagonie, niegdyś restauracyjnym, pociągu sanitarnego. Na stołach piętrzyły się przysmaki jakich od dawna nie oglądały nasze oczy: szynka, kiełbasa, jajka. Uwagę chłopców zwróciła wódka.

Nadszedł komendant pociągu i złożywszy nam życzenia przemówił w serdecznych słowach:

— Oficerowie, podoficerowie i żołnierze. Oto pierwsza Wielkanoc w wolnej Polsce...

Tak. Pierwsza Wielkanoc w wolnej Polsce. Czy cisnęły się do oczu. Czy radości i rozrzewnienia. Jeszcze święta Bożego Narodzenia obchodziliśmy pod jarzmem niewoli niemieckiej, a oto Wielkanoc już w wolnej Ojczyźnie. Uczułam wewnętrzne zadowolenie, że i ja przyczyniam się do tego wielkiego dzieła wyzwolenia, a z oczu mych koleżanek wyczytałam, że i one myślą podobnie.

Zacząło się tradycyjne dzielenie jajkiem.

— Oby się wojna prędko skończyła, byśmy mogli wnet powrócić do domów — słychać było tu i ówdzie.

Tak, to było naszym najgorętszym życzeniem. Bo chociaż zdawałyśmy sobie w pełni sprawę z wielkości naszego zadania niesienia pomocy rannym żołnierzom, skrycie tęskniłyśmy wszystkie do domów. Żadna się jednak do tego nie przyznawała.

Wielką radość sprawiła nam wiadomość, że XV-ty Szpital Połowy zaprosił nas na „wieczorek taneczny”, gdzie mogłyśmy spędzić bez troski popołudnie.

Ratujecie — zbudził mnie w drugi dzień świąt krzyk „Grubej” Marysi, śpiącej na przedwległym łóżku.

Otworzyłam najpierw jedno oko, potem drugie i nagle zerwałam się jak oparzona. Przecież to dzisiaj „dyngus” i właśnie Mietek Mrozowicz „skrapia” obficie Marysię, zerkając w moją stronę.



Zrozumiałam, że przyszła kolej na mnie. W mknieniu oka naciągnęłam na głowę koc, nic mi to jednak nie pomogło. Swoją „porcję” musiałam odebrać. Na tym nie skończyło się jeszcze. Ledwie zdążyłyśmy się ubrać przyszli inni. Rozpoczęła się gonitwa, która skończyła się niestety klęską słabszej połowy sanitariuszy. Przecież od tego jest „dyngus”. Nie pomogły protesty „Samolocika”, ani błagania Danusi Lewandowskiej. Najwięcej dostało się Irce Kosiarkównie, która próbowała rewanzu. Zmoczono ją do suchej nitki. Ktoś dowcipniejszy wszedł na dach pociągu i zlewał wiadra wody na każdego kto chciał wyjść. Trwało to prawie cały dzień.

Już nazajutrz zaczęliśmy ciężką pracę przy rannych. Wspominaliśmy jeszcze długo Wielkanoc nad jeziorem w Wałczu.

Mar a Grabowska.

IV Korespondencja

(1968) k. 1



IV/1

# Droga Koleżanko

Przystam Ci trzy zdjęć, są one  
 zrobione w Zgorzeliu. Wszystkie jesteśmy  
 osadnikami wojennymi. Nacl Aleksa  
 trzymamy straż. To jest podłaz jakiejś  
 uroczystości w roku 1946. Ten artykuł  
 ukazał się w gazecie Bydgoskiej. Jedną  
 z naszych koleżanek była rezydentka.

Barabro proszę po wykośczeniu o zwrot  
 tych zdjęć 1939 artykuł. To są promiennie  
 & drogich mi lat.

Się macie pozdrawiam.

Zyczą owocnej pracy.

Janeta Jasinista

W-wa 19. 5. 68.

artykuł gotz III/13  
 zdjęcia gotz II

**TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.**  
ZAKŁAD TELEKOMUNIKACJI WARSZAWA-PÓŁUDNIE  
ul. Piękna 19, 00-549 WARSZAWA

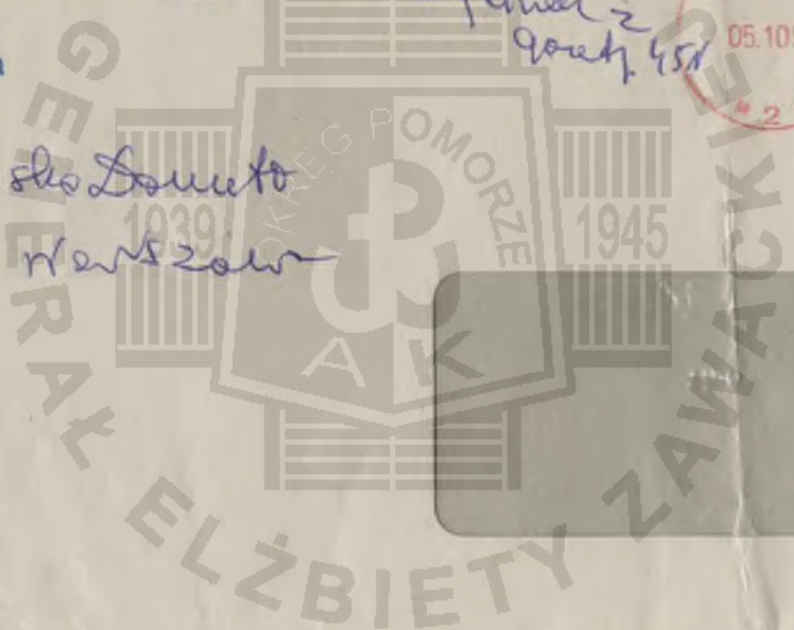


*3 fakt zbior  
mypo  
- Wyniki z  
roczn. 95*



Adres Biura Obsługi Klienta  
podany jest na fakturze.

*Farinis de Loueto  
00-159 Warszawa*



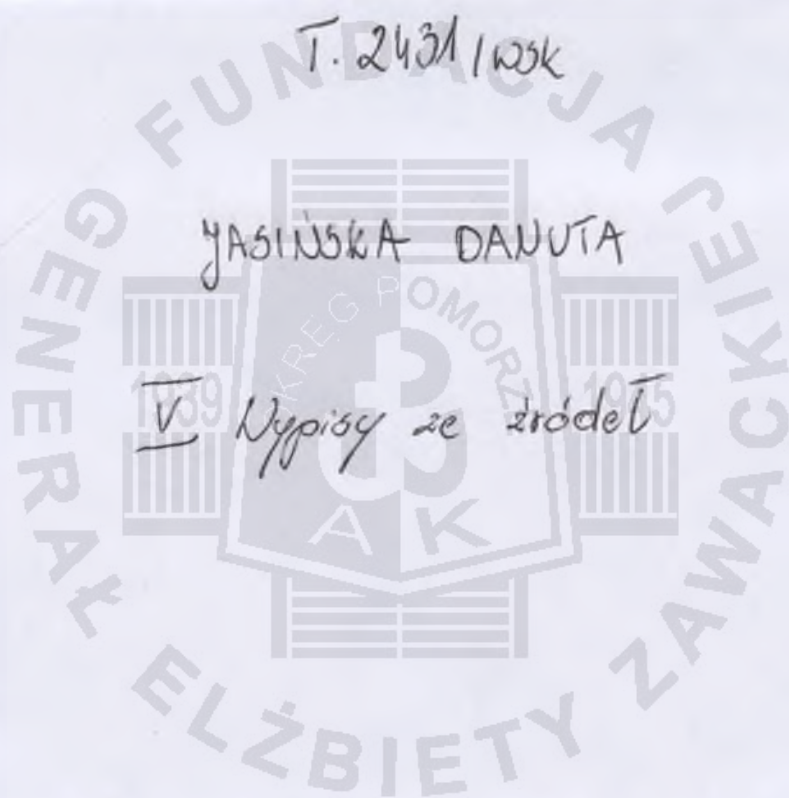
117

T. 2431 / wsk

LWP

YASINSKA DANUTA

V Nypisy ze źródeł





i

T. 2131

ZSRR-LWP

3 fot grup.

wycinek z gazety  
z 1945r

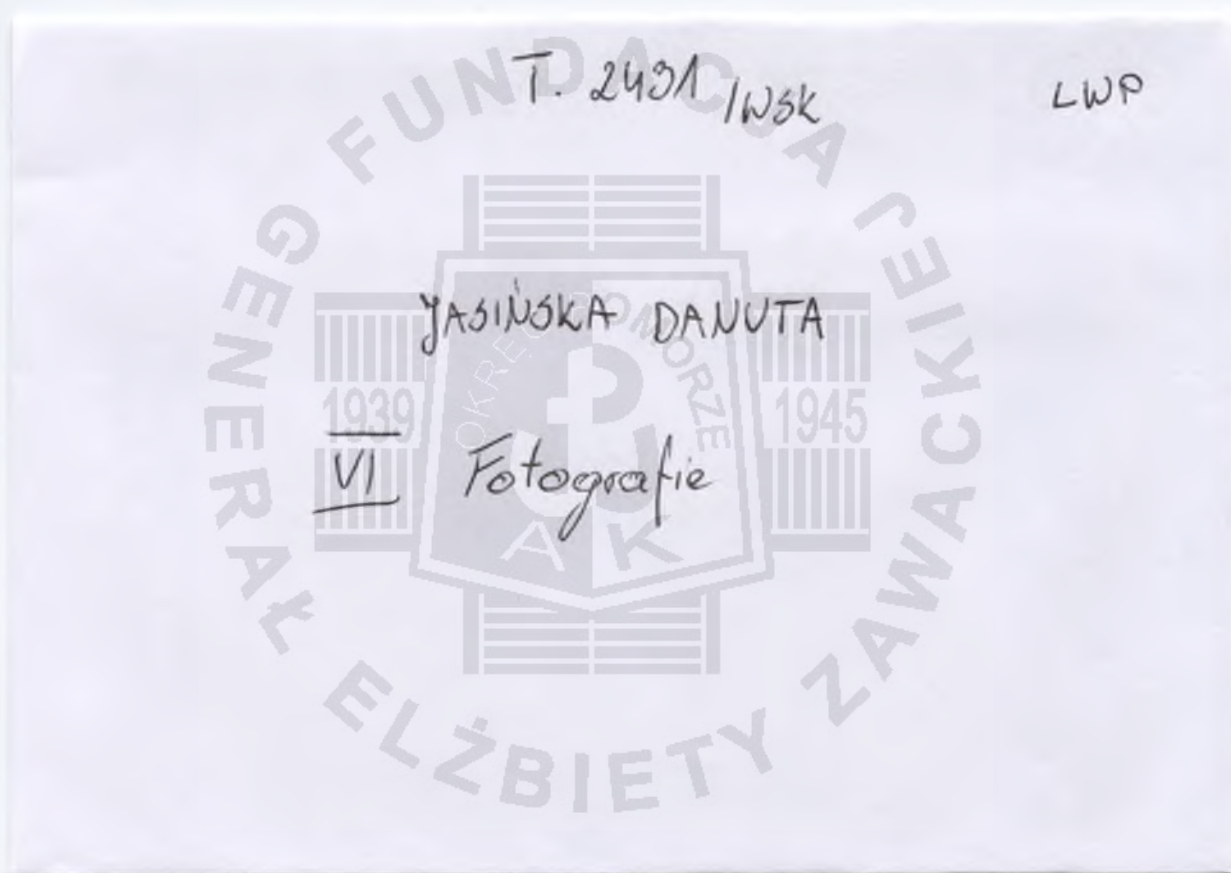
++ JASINSKA Danuta *20u.*  
*20u.*

Zródło informacji:

Ankieta anonimowa z 1967r. 1945

Korespondencja

*2u / 65*  
*Skwad / 60*



T. 2431 WSK

LWP

JASIŃSKA DANUTA

1939

1945

VI

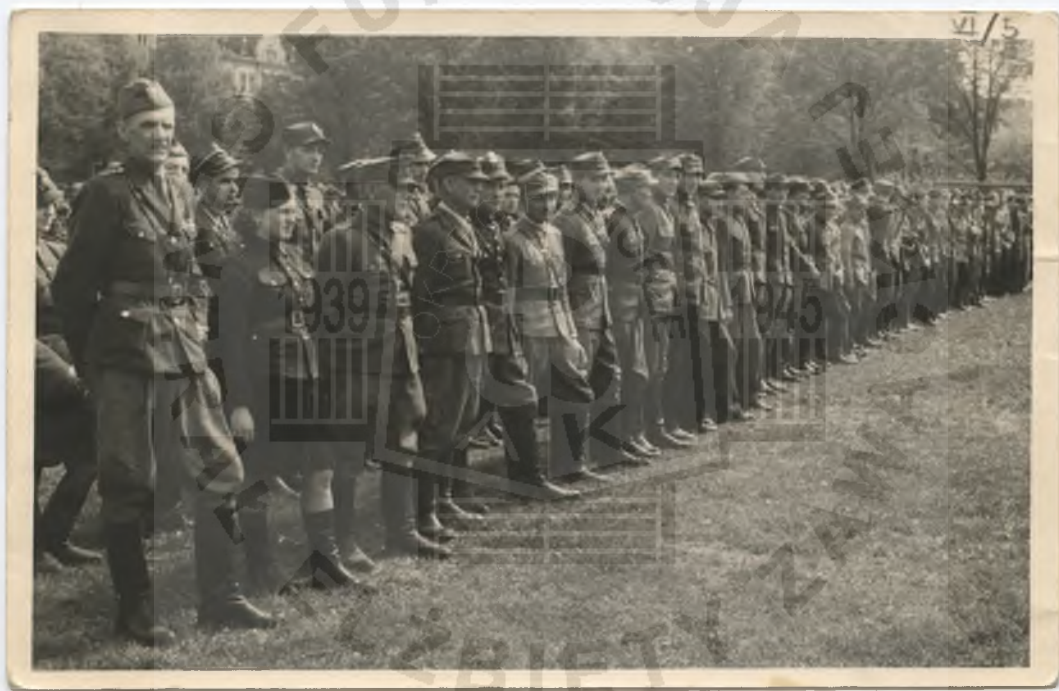
Fotografie

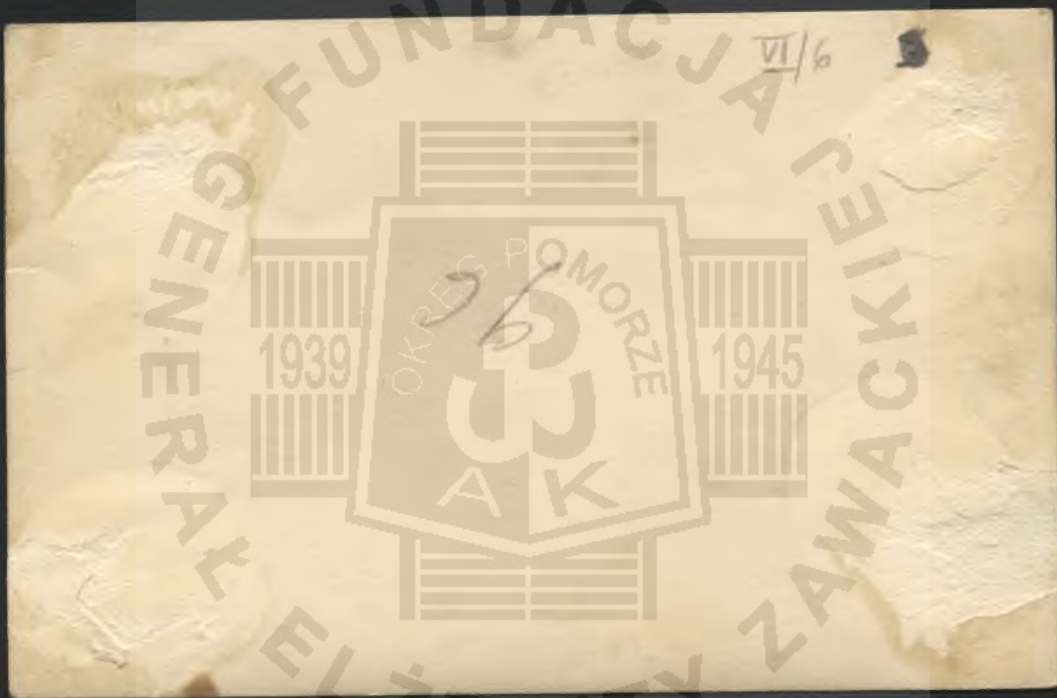


№ 1/2  
Учреждение  
по имени Береза  
дата 19. IX. 1946  
W. G. G. G. G.  
AK  
1945













JASIŃSKA Danuta